

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Poniedziałek 8 marca 1937 r.

Nr. 66

ZWYCIĘSTWO NARODOWCÓW w Kole Medyków w Poznaniu

W piątek 5 b. m. odbyły się wybory do władz Koła Medyków stud. U. P. Były dwie listy kandydatów: narodowa pod nazwą „Narodowy Komitet Wyborczy” i „sanacyjno-lewicowa pod nazwą „Społeczno-Samopomocowy Komitet Wyborczy”.

Wyników głosowania, które odbywało się w gmachu Coll. Medicum od godz. 10 do godz. 17, oczekiwano w wielkim napięciu, gdyż w wyborach tych nastąpiło pierwsze starcie sił narodowych z połączonymi „sanacją” i lewicą.

Wyniki wyborów przeszły oczekiwania. Młodzież narodowa powiększyła swój stan posiadania o blisko 40 proc. Do przyszłego zarządu Koła Medyków wejdzie 11 narodowców, gdy w ubiegłym roku zasiadło w zarządzie tylko ośmiu przedstawicieli młodzieży narodowej.

Szczegółowe wyniki głosowania

przedstawiają się następująco: głosowało 343 członków, z czego na listę narodową padło 243 głosów, a na listę „sanacyjno-lewicową” 90 głosów; osiem kartek oddano białych i dwie nieważne. Lista narodowa zdobyła w zarządzie 11 mandatów, w komisji rewizyjnej i sądzie koleżeńskim po 4 mandaty; lista „sanacyjno-lewicowa” uzyskała w zarządzie 4 mandaty, w komisji rewizyjnej i sądzie koleżeńskim po 1.

Z listy narodowej do zarządu weszli pp. Schnitter Borys, Stanuła Wiesław, Piątkowski Stanisław, Gólachowska Bogusława, Koszański Eugeniusz, Gołębiowska Maria, Calka Waclaw, Krzyżaniak Józef, Kierkowski Franciszek, Czapiewski Anastazy i Budzyński Bohdan. Z listy „sanacyjno-lewicowej” do zarządu weszli p.p.: Pawlak Gracjan, Perzyna Tadeusz, Switalski Bolesław i Lizis Zdzisław.

Niebezpieczne zatory na Wiśle

KIELCE, 7.3. Zator na Wiśle pod Wesolówką w powiecie opatowskim nie został dotychczas usunięty. Poniżej zatoru utrzymuje się powłoka lodowa znacznej grubości. Saperzy przystąpili do piłowania lodu. Zawieszono nowe posadzki i materiały wybuchowe. Sytuacja pogarsza drobny deszcz.

Zator lodowy pod Mniszewem w powiecie kozienickim, pomimo b. energicznej akcji wojska, nie został dotychczas usunięty. Wody Wisły wypełniają całe koryto. Wisła utworzyła nowe koryto obok zatoru i płynie spokojnie. Niebezpieczeństwa zalania dalszych wsi na razie nie ma.

Na odcinku powiatu kozienickiego Wisła płynie bez kry. Saperzy bez przerwy pracują nad rozbijaniem zatoru od strony powiatu grójeckiego. Wypadków z ludźmi do-

tychczas nie było. Ewakuowaną ludność rozmieszczono w okolicznych domach.

KILKA WSI ZALANYCH.

GARWOLIN, 7.3. Utworzony od 3 dni zator na Wiśle od km. 455 do 460, od wsi Tatarczyso gminy Wilga do wsi Leśniki w gminie Sobienie — Jezioro, w dalszym ciągu utrzymuje się. Całodzienna akcja rozsadzania zatoru przez oddziały wojskowe, tak na terenie powiatu garwolińskiego, jak i grójeckiego, nie dała prawie żadnego rezultatu, ponieważ prąd rzeki Wisły skierował się na tym odcinku na Pilicę, zalewając kilka wsi w powiecie grójeckim, skutkiem czego rozsadzane lody zatoru nie mogą spłynąć. Na terenie tutejszego powiatu można uznać, że groźna sytuacja minęła, o ile oczywiście z góry rzeki przybór wód nie zwiększy się.

Duch chrześcijański ma zapanować w armii niemieckiej

BERLIN, 7.3. Feldmarszałek v. Mackensen, ostatni marszałek cesarskiej armii niemieckiej, wygłosił z o-

kazji otwarcia domu młodzieży hitlerowskiej jego imieniem, przemówienie, zawierające ustępy poświęcone chrześcijaństwu:

„Gdy obserwujemy obecną sytuację światową — mówił marszałek — staje się coraz widoczniejsze, że przed narodem niemieckim stoi rozprawa z bezbożnikami na wschodzie. Bóg tylko wie, kiedy to nastąpi. Chodzi tu o podstawy chrześcijańskiej naszej kultury europejskiej. W walce tej młodzież niemiecka sprząść będzie musiała swemu zadaniu pod względem duchowym i żołnierskim. Nie podobać temu, jeśli nie będziecie umocnieni religijnie w wierze chrześcijańskiej. Prawy żołnierz niemiecki musi być chrześcijaninem. Dla tego życzę najgoręcej, ażeby w młodzieży niemieckiej pielęgnowany był również duch chrześcijański. Starajcie się o to, by w szeregach waszych żyła bojaźń Boga i zaprawiającie do wzmocnienia waszego ducha”.

Walne zebranie Koła Prawników

Dzisiaj o godz. 19, w sali śniadeczek U. S. B. odbędzie się zebranie Sprawozdawcze Koła Prawników U. S. B.

Bezskuteczne ataki wojsk rządowych

NIUDANE NATARCIE CZERWONYCH NA SZOSĘ LA CORUNA.

PARYŻ, 7.3. Havas donosi z Avila (po stronie powstańców): Wojska rządowe usiłowały wczoraj przerwać front powstańców na odcinku Las Rodas, usiłując odzyskać szosę la Coruna, która na całej przestrzeni frontu madryckiego znajduje się w ręku powstańców. Natarcie wojsk rządowych było poprzedzone intensywnym przygotowaniem artyleryjskim, następnie ruszyła milicja, poparta ruchomą zapora artyleryjską oraz skrzydłowym ogniem karabinów maszynowych, przed tyralierą posuwały się czołgi. Wobec silnego i natychmiastowego ognia artylerii powstańczej, czołgi zostały zatrzymane, milicjanci zaś nie zdołali dotrzeć do powstańczych rowów strzeleckich. Wojska rządowe wycofały się, dokonując po godzinie nowego wypadu, który był tak słaby, że powstańcy bez trudu zdołali go odeprzeć. Wojska rządowe pozostawiły na pobojowisku 100 zabitych i wielu rannych. Wielu dezertów nadal zgłasza się do wojsk powstańczych. Oświadczają oni, że stan moralny wojsk rządowych pozostawia wiele do życzenia.

OŻYWIONA AKCJA LOTNICTWA POWSTANCZEGO.

PARYŻ, 7.3. Korespondent Havasa donosi z Avila: Na wszystkich frontach nie zaszło nic godnego zanotowania. Akcja lotnictwa powstań-

czego jest bardzo ożywiona. Wczoraj rano samoloty powstańcze systematycznie bombardowały pozycje wojsk rządowych na przedmieściach Madrytu. Na przedmieściu Usera lotnicy dostrzegli koncentrację wojsk rządowych. Bombardowanie tych oddziałów było skuteczne — oddziały zostały rozproszone. To samo powtórzyło się na odcinku Arganda. Lotnictwo skutecznie przeciwdziałało ruchom wojsk rządowych, zadając im ciężkie straty. Artyleria przeciwlotnicza i lotnictwo wojsk rządowych przejawiało zupełnie słabą działalność. Eskadry powstańcze w czasie całodziennych akcji nie straciły ani jednego samolotu.

OLBRZYME STRATY WOJSK RZĄDOWYCH W ASTURII.

SALAMANKA, 7.3. Główna kwatera powstańcza komunikuje: Na froncie północnym poprawiliśmy nasze pozycje na odcinku Vivel del Rio. Na odcinku Palencia ataki nieprzyjacielskie zostały odparte. Przeciwnik pozostawił na polu bitwy 24 zabitych, w tym dwóch oficerów. Potwierdzają się wiadomości o olbrzymich stratach wojsk rządowych w Asturii. Podczas ostatnich ataków wojska rządowe straciły około 400-

stu zabitych. Na froncie madryckim został odparty atak przeciwnika na odcinku Las Rozas. W rejonie Kordoby odparliśmy nocny atak na Mirabueno. Na odcinku Penarroya odparliśmy przeciwnika o przeszło 10 km. Komunikat zaprzecza wiadomościom, rozpowszechnianym przez stronę rządową o stratach, poniesionych przez lotnictwo powstańcze. Komunikat głosi, że podczas 108-miu bombardowań, dokonanych przez lotnictwo powstańcze, zostały stracone tylko 3 samoloty, natomiast lotnictwo rządowe podczas 28-miu bombardowań straciło 27 samolotów.

AMBASADA ARGENTYNSKA PRZENIESIONA DO WALENCJI.

MADRYT, 7.3. Oficjalnie komunikują, że ambasada argentyńska została przeniesiona z Madrytu do Walencji.

KONTROLA GRANIC HISZPANII.

LONDYN, 7.3. Podkomitet nieinterwencji po 7-mio godzinnych obradach, które zakończyły się wczoraj późnym wieczorem, doprowadził do porozumienia w sprawie kontroli morskiej. Kontrola morskich i lądowych granic Hiszpanii ma wejść w życie z dniem 13 marca.

Ozon i ozoniści

NAZWA OBOZU PLK. KOCA.

W „Kurierze Porannym” ukazała się następująca notatka:

„Obóz Zjednoczenia Narodowego zyskuje olbrzymią popularność. Prócz licznych innych dowodów mamy i ten mały, ale znamienity, że nazwa Obozu zaczyna układać się w spontanicznie tworzone skróty. W ten sposób wypowiada się vox populi. I tak dowiadujemy się, że w pewnym środowisku prowincjonalnym przyjęła się samorzutnie utworzona z inicjałów obozu skrócona nazwa „OZON”. Mówią sobie ludzie, że to jak zdrowe powietrze po burzach i ulewie. Ze to ożywcze i dobrze robi na płuca...”

Nie wiadomo, czy nazwa „ozoniści” się utrzyma. W Wilnie np. o zwolennikach programu plk. Koca mówi się „kociści”. A więc, czy „ozoniści”, czy „kociści”?

P. JĘDRZEJEWICZ ZGŁASZA AKCES.

Odbyło się w Warszawie posiedzenie grupy wołyńskiej posłów i senatorów, poświęcone rozpatrzeniu stosunku do obozu plk. Koca. W dyskusji ostro krytykowali projekty nowego obozu posłowie Jędrzejewicz Janusz i Jakub Hoffman, przedstawiciel Z. N. P. i ludności żydowskiej z Łucka.

Mimo tej krytyki jednak, cała grupa wołyńska zdecydowała się przystąpić do obozu plk. Koca. Tego rodzaju postawienie sprawy jest wysoce charakterystyczne dla stosunków sanacyjnych.

Dużą sensację wywołało mianowanie kierownikiem „sektora wiejskiego” obozu plk. Koca, b. wice-marszałka sejmiku J. Dębskiego. P. Dębski niegdyś ludowiec i członek „Piasta”, zbliżył się z czynnikami sanacyjnymi w czasie swej współpracy na terenie Ligi Morskiej i Kolonialnej, a obecnie mianowany został kierownikiem odcinka wiejskiego obozu plk. Koca.

P. ZDZISŁAW STAHL NA CZELE MŁODZIEŻY.

W stosunku do zagadnień młodzieży, wbrew pierwotnym zamierzeniom, w deklaracji plk. Koca zachowano powściągliwość. Sprawa kierownika tego obozu ma nasuwać wielkie trudności. Stosunkowo najlepiej mówi się o osobie p. Zdzisława Stahla, jednego z przywódców Związku Młodych Narodowców.

W niedzielnym numerze „Kurjera Porannego” p. Z. Stahl wystąpił z artykułem, w którym wypowiada swój pogląd w sprawach młodzieżowych. Jest to gwałtowna napaść na młodzież narodową.

KOBIECA POLICJA W SZANGHAJU



Chińska policjantka przeprowadza rewizję osobistą.



Nowy angielski kontrtorpedowiec spuszczone na wodę.

Dyspozycja materiałem ludzkim

Utarło się w Polsce przekonanie, iż za dużo młodzieży idzie do gimnazjów, a potem na wyższe uczelnie. Do faktów, nie ulegających dyskusji, należy przepelnienie w adwokaturze, w zawoacie lekarskim i dentystrycznym oraz wśród inżynierów. Mówi się powszechnie o kilkumastu tysiącach absolwentów seminariów nauczycielskich, beczynnie od paru i kilku lat oczekujących na zmianę losu i koniunktury.

To wszystko — prawda. A z drugiej strony prawdą jest, iż np. w województwie lubelskim 20 dyrektorów gimnazjum nie ma studiów uniwersyteckich, że stanowiska kierownicze w wielu ministerstwach (nawet w ministerstwie oświaty) zajmują ludzie bez odpowiednich kwalifikacji, że w instancjach niższych, w województwach, w izbach skarbowych, w kuratoriach i w niższych, w starostwach, w urzędach powiatowych, w magistratach itd. ludzie bez należytych kwalifikacji stanowią znakomitą większość pracowników tych instytucji.

Gdyby instancje pauczo-prawne (rząd, samorząd, ubezpieczalnie) sięgały, jak sięgać powinny, do materiału ludzkiego, auzym kosztem i wysiłkiem państwa wykwalifikowanego, zyskaliśmy na tym te instytucje, a ilość bezrobotnych inteligentów znakomicie by zmalała.

Gdyby zamknąć dopływ żywołu żydowskiego (a walka takim rezultatem zakończyć się musi) do wielu zawodów wolnych, odpadnie wówczas 80—90 proc. adwokatów, a 60 proc. lekarzy i dentystrów w kilku izbach i od razu się okaże, iż liczba pozostałych polskich prawników, lekarzy, architektów za wielką nie jest.

Gdyby jednak stosunki dzisiejsze trwać miały dłużej, nadmiar kwalifikowanych sił inteligentnych stać by się mógł dla Polski plagą. Bo najgorszym żywołem współczesności jest niezadowolony bezrobotny inteligent.

Nie zaniedbując akcji w dziedzinie uzupełnienia luk w administracji państwa i samorządu ani walki z żywołem żydowskim i obywatelnie te prace prowadząc z całym wysiłkiem nie możemy zapominać o złej dyspozycji i złej dyslokacji tego materiału, jakim obecnie dysponujemy.

Piszący te słowa był przesyony o skierowanie do 5 miasteczek, gdzie są sądy grodzkie, adwokatów Polaków, do 3 miasteczek i dwu wsi dużych lekarzy, do 3 miast rutynowanych aplikantów adwokackich i — prób spełnić nie mógł. Nie znalazłem kandydatów mimo usilnych poszukiwań. A równocześnie słyszałem o biedzie i nędzy wielu lekarzy i adwokatów w większych miastach. Ta niechęć wielu Polaków do osiedlenia się i pracy zawodowej w niewielkich środowiskach jest bardzo szkodliwa, a niestety zbyt powszechna. Twierdzą, iż wszyscy lekarze Polacy, inżynierzy, adwokaci, prawnicy, dentyści mogą mieć chleba nawet dziś pod dostatkiem, jeśli zechcą opuścić mury wielkich miast i pójść w kraj.

Inaczej traktować należy maturalistów szkół średnich i seminariów nauczycielskich. Będziemy mieli po zlikwidowaniu seminariów, a przed wypuszczeniem elwów z liceów pe-

dagogicznych, parę lat takich, w których masowy dopływ nowych sił pedagogicznych będzie bardzo ograniczony. Jeśli — jak to zapowiada min. Świętosławski — rząd co roku powiększać będzie liczbę etatów w szkołach powszechnych o 4.000, a poza tym na wypełnienie luk zużywać będzie rocznie dalszych 2—3000 kandydatów, to zapas sił gotowych obecnie starczy rządowi tylko na 2 lata.

Przed seminarjami otwierają się zatem lepsze perspektywy. Natomiast wielu maturalistów gimnazjalnych znajduje się w położeniu beznadziejnym: znikąd nie otrzymają pieniędzy na dalsze studia w wyższych uczelniach. Dla części maturalistów seminarjalnych i wielu maturalistów gimnazjalnych oraz wielu takich, którzy utknęli po drodze, trzeba dopiero znaleźć drogi wyjścia.

Przykładem, jak to zrobić, są dla nas ukraińcy. Takiej właśnie młodzieży zawdzięczają małopolscy Rusini potężny rozwój swojej spółdzielczości, a dziś i handlu prywatnego. Poprzez sklepiki kółek rolniczych („Siskij Sojuz”), poprzez mleczarnie i kasy Stetczyka młodzież ta zdobyła wiedzę, doświadczenie, posady i pieniądze, a równocześnie zorganizowała swoje społeczeństwo. Dziś spółdzielcy ukraińscy kierują nie tylko gospodarczym i finansowym, ale i politycznym życiem Rusinów.

Polakom łatwiej niż Rusinom cel ten osiągnąć. Mamy polskie związki spółdzielcze i polskie organizacje rolniczo-handlowe. Douczyć marnując się materiał ludzki, wyłapać marnujące się często talenty — oto doraźny cel polskich organizacji gospodarczych i stanowych. W tej dziedzinie jest jeszcze do zrobienia wszystko. Wiele tysięcy ludzi o skromnych na początek wymaganiach polski ruch spółdzielczy może zatrudnić.

Czy to już wszystko? Nie, nie wszystko.

Mówiono mi niedawno, iż przemysł górnośląski odczuwa brak kwalifikowanych majstrów w wielu dziedzinach. Inżynierów mamy, ale nie mamy prawych rąk dla nich — majstrów ze średnim wykształceniem lub odpowiednią praktyką. Wiem konkretnie, iż przemysł żelazny i maszynowy poszukiwał po całym kraju odpowiednich specjalistów z matym skutkiem. Nie wiem, czy rząd albo związki branżowe posiadają spisy obcych poddanych, spraważonych do Polski dla wypełnienia luk. Są to tylko wyjątkowo ludzie z dyplomami akademickimi, i znakomita ich większość to ludzie ze średnim albo niższym wykształceniem, ale zawsze z tuchową praktyką i dużym doświadczeniem. Wiemy, że jest ich w Polsce bardzo wielu tylko dlatego, że brak nam — swoich.

Coraz dotkliwiej odczuwamy brak jakiejś organizacji centralnej o dużej autorytecie, która by drogą propagandy i odpowiedniej inicjatywy zorganizowała właściwe ośrodki dyspozycji tym cennym, dziś marnowanym materiałem ludzkim.

Powołane do tego z natury rzeczy ministerstwo oświaty nigdy i nie w tym kierunku nie zrobiło. Wkład państwa w jednego maturalistę szkoły średniej czy seminarium wynosi do 10.000 zł., w absolwenta szkoły wyższej (licząc oczywiście wszystkie stopnie szkół) do 15.000 zł. Byłoby dość logicznym, gdyby ministerstwo oświaty, wydając setki milionów zł. rocznie na szkoły, stworzyło nadbudówkę dla odpowiedniego zużycia wykształconego tak wielkim kosztem ludzkiego materiału.

Gdy tego nie zrobiło państwo — winno zrobić samo społeczeństwo przez stworzenie odpowiednich organizacji dyspozycji materiałem ludzkim z największym pożytkiem dla narodu i dla jednostek.

Stanisław Rymar.

Rekrutacja robotników do Belgii

SOSNOWIEC, 6.3. Rekrutacja górników z Zagłębia do Belgii ukończona została w dniu dzisiejszym. Ogółem zakwalifikowano z Zagłębia Dąbrowskiego wraz z Olkuszem 1040 osób. Wyjadą oni grupami w czasie 15 do 25 b. m.

Jak się dowiadujemy, z dalszych miejscowości przyjętych będzie jeszcze 1000 osób, które wyjadą po świętach wielkanocnych.

Uchwały

VII-go ogólnopolskiego zjazdu fachowo-rolniczego zwołanego przez Związek Rolników i Leśników z wyższym wykształceniem w dniach 2 i 3 marca 1937 r. w Warszawie.

W wyniku obrad VII ogólnopolskiego fachowo-rolniczego zjazdu uchwalili następujące tezy:

1) Przy naprawie ustroju rolnego winny znaleźć uwzględnienie momenty narodowe, gospodarcze, społeczne, finansowe, polityczne i kulturalne.

Tylko w wyjątkowych wypadkach poszczególne z pośród wymienionych kryteriów mogą być wyłączone.

2) Ceny ustanowione na ziemię nie powinny odbiegać od cen rynkowych; zwłaszcza należy unikać przy czyniania się do sztucznego ich obniżenia. W wypadkach przyjęcia ziemi na parcelację zasada prawa własności winna być uszanowana przez słuszne odszkodowanie.

3) Należy zastosować środki dla powstrzymania nadmiernego, gospodarczo niecelowego i społecznie szkodliwego, rozdrobnienia ziemi.

4) Jednym z naczelnych zagadnień programu agrarnego w Polsce stała się dzisiaj sprawa przesunięcia nadmiaru ludności żyjącej z rolnictwa do zawodów nierolniczych, których unarodowienie powinno znaleźć solidarne poparcie, tak społeczeństwa jak i rządu. Wiąże się z tym sprawa niepodzielności samodzielnego gospodarstwa.

Parcelacji rolnej nie można się przeciwstawiać jako procesowi naturalnemu, jednak nie można jej sztucznie forsować. W żadnym zaś razie nie można dzisiaj tworzyć programu parcelacyjnego w oderwaniu od całości programu gospodarczego Polski. W tym celu niezbędne jest opracowanie ścisłej statystyki, odzwierciedlającej obecny stan naszej struktury agrarnej.

5) Stwierdzając:

a) Ze straty w posiadanej przez Polaków ziemi po wojnie są większe niż za rządów zabobnych, że system parcelacji uprzywilejował obcych w stosunku do Polaków; że straty te wzrosły w ostatnim dziesięcioleciu;

b) Ze przy dotychczasowym osłabieniu czujności społeczeństwa na polskość stanu posiadania ziemi i obecnym sposobie przeprowadzania reformy rolnej na obszarze 3-ch woj. połudn.-wschodnich z górą 220 tys. ha ziemi polskiej, a w innych województwach wschodnich około 700 tys. ha przeszło z rąk polskich w ręce żydowskie; że część tej ziemi może być stracona dla polskości;

c) Ze w woj. zachodnich własność niemiecka, czerpiąc pomoc zła granicy, pozostała nie zmniejszona, a

nawet daje się zauważyć wzrost jej w niektórych okręgach;

d) Ze niedostateczna liczba szkół polskich w stosunku do liczby szkół mniejszościowych oraz uprzywilejowanie Kościoła grecko-katolickiego powodują wynarodowienie ludu polskiego i wyzbywanie się ziemi przez osadników;

e) Ze korzystanie przez Polaków rolników z pomocy wolnych zawodów, rzemieślników i t. p. u obcych narodowości nie tylko utrudnia spolszczenie miast, ale i wpływ nadmiaru ludności polskiej na wsi.

Zjazd fachowo-rolniczy uchwała: 1) Zarówno rząd jak i społeczeństwo powinny nie tylko przedsięwziąć wszelkie środki, aby nie uszczuplać polskiego stanu posiadania ziemi, zwłaszcza w województwach pod względem narodowym mieszanych, ale dołożyć usilnych starań, aby ten stan posiadania rozszerzyć.

2) Całe społeczeństwo polskie powinno okazać jak największą czuj-

ność w zakresie stanu posiadania ziemi, piętnując publicznie każdy wypadek sprzedaży lub oddania ziemi polskiej w użytkowanie obcym.

3) Powaga położenia wymaga, aby wszystkie ustawy układane były z myślą o ochronie polskiego stanu posiadania, we wszystkich dziedzinach życia, a przede wszystkim w zakresie władania ziemią, jako podstawą nieskrępowanego rozwoju narodu oraz politycznej i gospodarczej niezależności państwa.

4) Zjazd wzywa polskich rolników, aby we wszystkich wypadkach konieczności korzystania z pomocy wolnych zawodów, we wszystkich stosunkach handlowych oraz w innych pracach potrzebnych dla swych warsztatów korzystali z pracy Polaków z bezwzględnym wykluczeniem żydów.

Poza tym zjazd przyłącza się do odezwy organizacji: naukowych, społecznych, kulturalnych, oświatowo wychowawczych i gospodarczych we Lwowie z lutego 1937 r.

NOWE PRZEPISY DEWIZOWE w sprawie przekazów do Niemiec

Komisja dewizowa ogłosiła okólnik, zawierający przepisy zmienione uchwałą komisji dewizowej z dnia 3 marca 1937 r.

Należności z następujących tytułów mogą być przekazywane tylko za pośrednictwem Polskiego Instytutu Rozrachunkowego w Warszawie (ul. Moniuszki 10):

a) Za towary sprowadzone z Niemiec w ramach umowy gospodarczej polsko-niemieckiej z dn. 4.11.1935 r. i 20.2.1937 r.

b) Za towary sprowadzone z Niemiec przed wejściem w życie umowy gospodarczej polsko-niemieckiej z dn. 4.11.1935 r.

c) Koszty transportu lądowego do granicy niemieckiej przy imporcie towarów z Niemiec.

d) Prowizje oraz opłaty patentowe i licencje, jeżeli należności te powstały po 28.2.1937 r.

e) Koszty podróży handlowych.

f) Koszty robocizny w obrocie uszlachetniającym i reparacyjnym.

g) Rabaty, bonifikaty i odszkodowania związane z obrotem towarowym polsko-niemieckim.

h) Zapłata za weksle, nadstawane z Niemiec do inkasa, zaopatrzone przy wysyłce ich do Niemiec w klauzule: „Zezwolono na wysłanie za granicę i przekazanie po wpły-

wie w drodze rozrachunku z Niemcami przez Polski Instytut Rozrachunkowy w Warszawie (Polskie Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego w Warszawie)”.

Banki dewizowe upoważnione są do prowadzenia specjalnych zablokowanych kont niemieckich firm księgarskich i wydawniczych oraz do przyjmowania na te konta za przedstawieniem rachunków lub innych dowodów wpłat za książki, czasopisma i t. p. z tym, że sumy, wpłacone na takie rachunki będą periodycznie przelewane do PIR-u.

Poza tym okólnik zawiera szereg bardzo szczegółowych przepisów w sprawie obrotu dewizowego między Polską a Niemcami. Z braku miejsca nie możemy ich zamieścić.

Wyjazd dzieci z Polski i Niemiec w okresie letnim

Dnia 2 marca r. b. odbyła się w Monachium konferencja, z udziałem przedstawicieli polskich i niemieckich organizacji w sprawie ustalenia ilości dzieci, które wyjadą do Niemiec i do Polski w r. 1937, a mianowicie:

a) z Polski do Niemiec wyjedzie 5.000 dzieci bezpłatnie i 3.500 dzieci ze zniżką 75 proc. (w r. ub. 6.000 i 2.000);

b) z Niemiec do Polski wyjedzie 5.000 dzieci bezpłatnie (r. ub. 4.000);

c) z Polski wyjedzie 600 dzieci do krewnych w Niemczech bezpłatnie (w r. ub. 200);

d) z Niemiec do Polski wyjedzie 600 dzieci do krewnych w Polsce bezpłatnie (w r. ub. 1.000).

ZEGAR 24-GODZINNY.



Jerzy Wolff z Magdeburga skonstruował zegar 24-godzinny. Po dwunastu godzinach tarcza zegarowa zmienia się automatycznie, wskazując godziny od 12 do 24-ej.

POGROMCA ORLÓW



Amerikanin, Bill Jenkins, potrafił obfaskawić orla.

Okólnik w sprawie skarg, dotyczących prywatnego życia urzędników

Wojewoda wileński, p. Bociański, wydał do podległych mu starostów okólnik w sprawie skarg na zdarzające się wypadki wykorzystywania przez urzędników administracji ogólnej swego stanowiska w stosunkach prywatnych. Wypadki te dotyczą najczęściej sfery zobowiązań pieniężnych, zakupów, umów i t. p., lecz czasem odnoszą się nawet do stosunków ściśle intymnych.

P. wojewoda zarządza by wszelkie skargi, odnoszące się do życia prywatnego urzędników były przez starostów rozpatrywane osobiście, z całą wnikliwością i wszechstronnością. W wypadkach stwierdzenia winy urzędnika należy bezzwłocznie

wpływać na winnego w kierunku naprawienia krzywdy lub usunięcia momentu zgorszenia publicznego, w wypadkach zaś poważniejszych oraz w wypadkach trwającej złej woli urzędnika pociągać go do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Na zakończenie okólnik zaznacza, że w wielu wypadkach skargi na prywatne życie urzędników mogą mieć cechy pospolitego szantażu. W takich wypadkach, tj. w wypadkach stwierdzenia złej woli u skarżących należy ich pociągać do odpowiedzialności z art. 143 K. K., kierując odpowiednie doniesienie do prokuratora.

Aresztowanie bandytów sprawców potwornego mordu w Warszawie

Sprawcy potwornego mordu, popełnionego w mieszkaniu kupca Chońskiego przy ul. Hrubieszowskiej w Warszawie zostali schwytani. Władze policyjne natychmiast po dokonaniu zbrodni, zarządziły obławę na terenie całej dzielnicy oraz rewizje i aresztowania w „melinach” złodziejskich.

Patrol policyjny natknął się na ul. Ogrodowej na znanego policyjnie bandytę Romana Kosińskiego, który został zatrzymany i przewieziony do urzędu śledczego. W czasie badań Kosiński przyznał się do uczestnictwa w napadzie oraz wskazał jako współnika Zdzisława Wasiakowskiego. Został on również aresztowany

w mieszkaniu, które zajmuje razem z siostrą, Heleną. Przy aresztowanych bandytach znaleziono rewolwery oraz duży nóż rzeźniczy.

Podczas badania zbrodniarze początkowo usiłowali zaprzeczać, jakoby dokonali morderstwa. Gdy jednak dowiedzieli się, że Choński cudem wprost uniknął śmierci — zamalali się psychicznie i złożyli dokładne zeznania o przebiegu napadu.

Z polecenia władz policyjnych aresztowana została również Helena Wasiakowska, która sprzedała jednemu z paserów zrabowane u Chońskiego przedmioty. Paser został aresztowany.

Echa sensacyjnej afery cukrowej w Oszmianie

Niema większej afery, oszustwa, żeby nie uczestniczyli w tym żydzi. Głośna w ub. roku była sprawa poważnej afery cukrowej w Oszmianie, gdzie rodzina żydowskich kupców Jankielewiczów miała w swoim ręku cały handel m. Oszmiany.

Jankielowie, to typowi przemysłnicy-oszuści mało miasteczku, posiadający aspiracje kupców „1-szej gildii”.

W ub. roku Bank Cukrownictwa skierował do Banku Spółdzielczego w Oszmianie 150 worków cukru pod

adresem Jankla Jankielewicza. Cukier ten, z polecenia banku miał przewieźć z dworca Abram Jankielewicz do swych składów.

Po wyładowaniu cukru, sporządzony został protokół, z którego wynikało, że zamiast 150 worków, było zaledwie 100. Protokół podpisał dyżurny ruchu J. Daniszewski.

Przeprowadzono rewizję w składach Jankielewiczów i znaleziono 88 worków cukru z firmą cukrowni i 39 worków bez etykiet, lecz nale-

żących do Banku Cukrownictwa. Stwierdzono, że sprytni żydzi nie zorientowali się że worki Banku są ponumerowane kolejno, skutkiem czego z łatwością można ustalić datę ich wystania i pochodzenie.

Ponadto stwierdzono, że Jankielewicz transport cukru, za wiedzą czuźnego ruchu Daniszewskiego, podjął o trzy godziny wcześniej (o 5.25 rano), przyczem 50 worków przeładowano do innego wagonu, stojącego na bocznym torze, skąd wieczorem przeprzez transportował do swych składów.

Aferzyści zostali zdemaskowani. W tym czasie Jankielewicz, opierając się na sporządzonym protokole urzędowym, wszczęli pretensje do P. K. P. o odszkodowanie za brakujące 50 worków cukru.

Odszkodowania nie otrzymali. Natomiast zostali postawieni przed Sądem Okręgowym i skazani: Abram Jankielewicz i Józef Daniszewski po 5 lat więzienia.

Niezależnie od tego, przed Sądem zostali stawieni fałszywi świadkowie: Józef Jankielewicz, służący Władysław Kowal i woźnica Jan Stankowski, którzy skazani zostali po roku więzienia. (h)

Likwidacja zatargu w piekarstwie

WŁADZE ADMINISTRACYJNE BĘDĄ WALCZYĆ Z WYZYSKIEM ROBOTNIKÓW.

Zatarg w piekarstwie, powstały na tle niewykonywania przez szereg zakładów piekarsko-cukierniczych umowy zbiorowej, w sobotę został całkowicie zlikwidowany. Delegacja piekarzy wczoraj przedstawiła w Starostwie Grodzkim uchwały onegdajszego wiecu ogólnopiekarskiego. Rezolucje te, domagające się ścisłej kontroli zakładów, ujednolicenia godzin pracy piekarzy i wreszcie ingerowania w wypadkach przekraczania ustawy o czasie pracy, zostały przez starostwo uznane w zasadzie za słuszne. W związku z tym policja otrzymała zarządzenie sporządzania protokołów na wszystkich właścicielach piekarni i cukierni, jeśli ci będą zatrudniać pracowników w godzinach niedozwolonych ustawą.

Powstanie zatargu w głównej mierze należy zawdzięczać piekarzom żydom, którzy w swoich zakładach zmuszali robotników do pracy w godzinach niedozwolonych. Tak samo i obecnie, gdy pracodawcy chrześcijaństwo zgadzają się na przyjęcie postulatów robotniczych, bo są całkowicie uzasadnione, pracodawcy ży-

dzi zachowują dyplomatyczne milczenie. Znajdzie się na to rada. Nie pomoże odwoływanie się do solidarności obywatelskiej, to pomoże protokół policyjny, no... i dalsze konsekwencje.

W tych dniach zostaną ustalone godziny rozpoczynania i kończenia pracy we wszystkich zakładach, co znacznie ułatwi kontrolę pracy. (m. r. s.)

Konkurs krasomówczy Koła Prawników

Jak to już wczoraj podawaliśmy, w szesnastej sali Sniadeczek odbył się konkurs krasomówczy Koła Prawników.

W jury zasiadli p.p.: prof. B. Wilanowski, red. Stan. Mackiewicz, prezes Koła Prawników Bolesł. Nagurski i wiceprezes naukowy Koła Miecz. Lipnicki. Na wstępie nasuwa się drobna uwaga, związana ze składem jury: dziwny brak przedstawicieli palestry, jak również znawcy sztuki żywego słowa (w r. z. dyr. Szpakiewicz), natomiast uderzał nadmiar przedstawicieli Koła Prawników (aż 2), którzy winni by ograniczyć swój udział do reprezentacji formalnej. Tak się dzieje wszędzie.

Tematów do wyboru organizatorzy podali trzy: 1) „Sprawa interwencji w Hiszpanii”; 2) „Sprawa kolonii dla Polski”; 3) „Przygotowanie moralne Narodu do wojny”. Okazało się, że nikt z mówców nie pociągnął najbardziej rzeczowy i pozbawiony możliwości operowania wyjątkami retoryką temat „kolonialny”. „Sprawa interwencji w Hiszpanii” była przedmiotem mów pp. Witka i Dmitrjewówny. U obojga przeważały akcenty komunistyczne. Posuwali się do twierdzenia, że zwycięstwo gen. Franco może zagrażać całości Polski, a nawet jej niepodległości (p. Dmitrjewówna).

Temat „Moralne przygotowanie Narodu do wojny” zainteresował pięciu mówców. Pierwszą przemawiała p. Janina Pacanowska. Położyła ona specjalny nacisk na kwestję wychowawczą. Zdaniem mówcy, na usługach moralnego przygotowania do wojny, winna stać prasa, sztuka, literatura i t. p. Wszelkie przeciwdziałanie rozwojowi idei obron-

nej winny być karane przez ustawodawstwo.

Drugą z kolei przemawiała p. Jadwiga Kozieł-Pokiewska. Zwróciła ona uwagę przede wszystkim na moment sąsiedztwa Polski z Niemcami i Z.S.R.K., gdzie przygotowanie moralne do wojny jest ogromne.

P. Henryk Pokorny, który przemawiał trzeci, poruszył wszelkie oświetlenia tej kwestji.

Następny przemawiał p. Jerzy Chom-Homme, który ostatecznie został laureatem konkursu. P. Chom-Homme ma niewątpliwie doskonałe warunki na krasomówcę. W jego przemówieniu uderzało natomiast gloryfikowanie idei nienawiści w wojnie. To, sądzimy, nie leży w charakterze Polaków.

Wreszcie, na zakończenie, przemawiał pompatycznie, jak zwykle, p. Emanuel Sidorkiewicz.

Poziom przemówień nie był wysoki. Pierwszą nagrodę otrzymał p. Jerzy Chom-Homme, druga i trzecia nie zostały przyznane. Należy podkreślić, że p. Chom-Homme jest studentem I roku prawa.

Jury ogłosiło też uwagi o pozostałych mówcach, które brzmiały następująco:

1) przemówienie p. Witka, cechowało rozstrzeżenie argumentów, natomiast brakowało związaną ich w architektoniczną całość; 2) p. Dmitrjewówna nie kładła należycie akcentów, nie podkreślała dostatecznie zdań syntetycznych; 3) przemówienie pani Pacanowskiej cechowały spokój i opanowanie, lecz dykcja i forma nie były dostateczne; 4) p. Pokiewska-Kozieł mówiła obrazowo i miała ładnie zbudowaną całość,

Tragiczny zgon prokuratora Sądu Okręgowego Wojskowego kpt. dr. Górniaka

Jak już wczoraj donosiliśmy, na stacji kolejowej Białystok pod pociąg pospieszny nr. 706 wpadł kpt. dr. Andrzej Górniak, podprokurator Sądu Wojskowego w Grodnie, i komisarz kontroli skarbowej Józef Borel, którzy odnieśli ciężkie obrażenia. Kpt. dr. Górniak wczoraj rano zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Według otrzymanych bliźszych danych, wypadek na stacji Białystok przedstawia się następująco:

Do pociągu pospiesznego, odchodzącego do Wilna, zdążyli przez tor; sędzia Sądu Wojskowego w Wilnie mjr. Kudelski (Kolonja Kolejowa) i kpt. dr. A. Górniak, podprokurator Sądu Wojskowego w Grodnie, odprowadzani przez komisarza kontroli skarbowej J. Borela.

W chwili, gdy wymienieni znaleźli

się na torze, przyległym do pociągu przybyłego z Warszawy, a udającego się do Wilna, nadjechał niespoziwanie spóźniony pociąg z Wilna. Mjr. Kudelski w ostatniej chwili zdążył uskoczyć, natomiast kpt. dr. Górniak i komisarz Borel zostali uderzeni przez lokomotywę. Kpt. dr. Górniak doznał pęknięcia czaszki, zaś komisarz Borel złamania ręki.

Na miejsce wypadku przybyła komisja śledcza.

Zaznaczyć należy, iż w pierwszych miesiącach r. b. na poszczególnych liniach kolejowych poważnie zwiększyły się wypadki przejeżdżania, co świadczy, że przejazdy, linie i tory kolejowe nie są dostatecznie zabezpieczone przed niebezpiecznymi wypadkami z pasażerami. (h)

Rzemieślnicy i robotnicy w sprawie bezrobocia

INTERWENCJA U WŁADZ MINISTERIALNYCH.

Rzemieślnicy i robotnicy rzemiosła chrześcijańskiego, wobec niemożności uzyskania od władz pomocy dla bezrobotnych kolegów, postanowili sami rozwiązać kwestię bezrobocia we własnym zakresie.

Jak obliczyły zainteresowane sfery, gdyby we wszystkich gałęziach rzemiosła wykonywano pracę w godzinach dozwolonych ustawowo, tzn. 8 godzin dziennie, to by bezrobocie wynosiło wówczas tylko 0,5 proc.

Związki rzemieślniczo-robotnicze porozumiały się i opracowały wspólnie memoriał, ujmujący wszystkie kwestie odnośnie normalizacji stosunków w rzemiosle wileńskim. Ze wspomnianym memoriałem udała się wczoraj do Warszawy delegacja rzemieślników i robotników. (m)

Drugi dzień głodówki w teatrze „Nowości”

Głodówka protestacyjna personelu teatru „Nowości” trwa. Wczoraj zasiadła żona reżysera — Jadwiga Świarska (Bonifaterska 6). Zasiadającej pierwsze pomocy lekarskiej udzielił lekarz pogotowia ratunkowego. Świarską, ze względu na stan jej zdrowia, skierowano na kurację domową. (h)

Kontrola gospodarki Komitetu Pomocy Bezrobotnym

Z polecenia władz, w połowie b. m. zostanie przeprowadzona kontrola całokształtu gospodarki Wojewódzkiego i Miejskiego Komitetu wienia pomocy bezrobotnym. (h)

Turniej o drużynowe mistrzostwa wila

9 marca r. b. rozpoczyna się III Turniej o drużynowe mistrzostwo Wilna na rok 1937. Udział biorą drużyny (wedle losowania): Strzelec, Wileńskie T-wo Szachowe, Zw. Pracowników Miejskich, P. K. S., Zw. Stow. Rosjan, K. P. W. Ognisko, Repr. Kas. Podof. Zawod. Garnizonu Wilno, Dom Akademicki.

Ogółem uczestniczy 80 graczy. Gra odbywać się będzie codziennie w lokalu Wileńskiego T-wa Szachowego przy ul. Gdańskiej 1 m. 5.

Hazard na wsi

WILEJKA. W niektórych wioskach zaobserwowano, że wieśniacy w długie zimowe wieczory skracają czas oddając się z zapalem grze hazardowej w karty. Potworzyły się formalne „kluby”. W środowiskach zamożniejszych grają o pieniądze, natomiast biedniejsi grają o zapalki, a nawet ziemniaki. Do walki z tym hazardem wystąpiły organizacje społeczne zamierzając wypełnić go drogą zakłádania świelic i czyteln.

Sport.

MIEDZYPANSTWOWY MECZ PIŁKI NOŻNEJ.

W niedzielę odbył się w Amsterdamie międzypaństwowy mecz piłki nożnej Holandia—Szwajcaria w obecności 32.000 widzów. Zwyciężyła drużyna holenderska 2:1 (1:0).

NOWY REKORD ŚWIATA W PLYWANIU.

W drugim dniu międzynarodowych zawodów pływackich w Kopenhadze, niemiecka pływaczka Marta Genanger ustanowiła nowy rekord świata na dystansie 400 m. stylem klasycznym, uzyskując wynik 6:19,2 sek. Dawny rekord świata należał do mistrzyni olimpijskiej, Japonki Mayehata, z wynikiem 6:24,8 sek.

Sprawa rozkładania na raty zaległości podatku lokalowego

Ostatnio zauważono poważny wzrost zaległości w podatku lokalowym. Władze skarbowe, na podstawie indywidualnych podań płatników rozkładają te zaległości na raty. Jak się okazuje, dla płatników dawniejsze kwartalne raty były dogodniejsze od obecnych. Najbardziej

celowym byłoby wprowadzenie rat miesięcznych. Organizacje lokatorskie wystąpiły z nowym projektem, aby wykorzystano artykuł ordynacji podatkowej i przerwano inkasę podatku lokalowego na właścicieli domów ewentualnie na organizacje zawodowe. (h)

Rewizje wśród dziennikarzy żydowskich

W nocy z soboty na niedzielę, władze bezpieczeństwa publicznego przeprowadziły liczne rewizje wśród personelu redakcyjnego i technicznego redakcji „Wilner Tog”. Rewizje

dokonane zostały w mieszkaniu naczelnego redaktora Z. Rejzina, adw. Drejera, Kasztelańskiego, Rupsa i innych. Szczegóły rewizji są trzymane w tajemnicy. (h)

Nieludzcy chłopcy

SŁONIM. W dniu 3 b. m. szesnastoletni chłopcy Baranowski, Szukało i Czusz, wszyscy z Albertyna, spotkali na ul. Kościelnej w Albertynie żebraka Jana Druszczyca, lat 50, m-ca Słonima, będącego w stanie wyczerpania fizycznego, któremu zaproponowali odprowadzenie do domu. W drodze chłopcy pobili

żebraka i zrabowali mu 89 zł. Druszczyca znaleziono na jednej z ulic Albertyna w stanie wyczerpania i odwieziono do szpitala w Słonimie. Prowadzone przez policję dochodzenie doprowadziło do ujawnienia sprawców i przytrzymania ich. Przyznali się oni do rabunku pieniędzy, część których już roztrwonili.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

W dalszym ciągu pogoda pochmurna i mglista i miejscami drobny opad.

Temperatura bez większych zmian. Stabe wiatry miejscowe.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Msza św. w Ostrej Bramie na intencję ks. superiora Rzymelki odbędzie się dziś o godz. 8-ej rano.

Z MIASTA.

— Święcone dla biednych. Organizacja Akcji Katolickiej postanowiły w r. bież. wprowadzić b. piękny i pożyteczny zwyczaj, urządzania przez poszczególne stowarzyszenia „święconego dla biednych”. Już obecnie poszczególne stowarzyszenia przystąpiły do zbierania funduszy na organizację swego „święconego dla biednych”. (m)

— Dalsza wyżka cen zboża. W ostatnich tygodniach utrzymuje się stała tendencja zwyżkowa cen zbo-

ła. W związku z tym ceny chleba niemal co tydzień zwyżkują. Od stycznia cena chleba podskoczyła o 3—10 groszy na 1 kg. (h)

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej. Zebranie ogólne Koła Wileńskiego Z. P. I. K. odbędzie się w poniedziałek, punktualnie o godz. 7 wieczorem, w lokalu własnym (Zamkowa 8, I p.). Prof. dr. St. Świaniewicz wygłosi referat dyskusyjny z cyklu o komunizmie p. t.: „Polityka gosp. i soc. Rosji Sowieckiej”. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

WYPADKI

— Pod kołami pociągu. W pobliżu Lesnik pod pociąg dostała się Żółtowska P. ze wsi Bobrowniki, gm. trockiej. Włócianka odniosła szereg poważnych okaleczeń, wobec czego pociągiem przywieziono ją do Wilna i umieszczono w szpitalu św. Jakuba. (h)

POŚWIĘCENIE AKADEMII LOTNICZEJ.



Książę Hubert włoski odbiera defiladę słuchaczy akademii lotniczej w Caserla.

HELIOS Dział powtórzenie wielkiej uroczystej premiery Wydarzenia w historii filmu. Pierwszy i jedyny film wielkiego mistrza tonów

Ignacy PADEREWSKI

„Sonata Księżycowa”

W Manu-mentalnym filmie

Celem złożenia. Hołdu Wielkiemu Patriocie Mistrzowi Ignacemu Paderewskiemu uprasza się Sz. Publiczność o wpisywanie się do specjalnej księgi, która będzie wyłożona w holu kina. Księga ta następnie zostanie przesłana Ignacemu Paderewskiemu.

PŁOMIENNE SERCA

Dzisiaj

Nienotowane powodzenie

Polskie Kino Poraz pierwszy w Wilnie! Najlepsza kreacja zawsze czarująca

ŚWIATOWID **Anny Ondry**

W niezwykle ciekawym i pełnym niespodzianek filmie

„Młody hrabia” w pozostałych rolach: Hans Soehner, Hans Junklerman i Inni. Nadprogram atrakcje

MARS Kolosalne powodzenie Ostatnie dni

Bengalski tygrys

Następny program **Kobieta zawsze ma rację**

Ostatni dzień Najpiękniejsze widowisko filmowe

CASINO **Królowie kobiet**

Największa obsada: **William Powell, Myrna Loy i Luisa Rainer**

Wszystkie możliwości filmu muzycznego wyczerpane. Nadprogram atrakcja i aktualia. Początek seansów: 4.30, 7.30 i 10.30

JAN FRLICZKA

WIELKA 11, tel. 19-69 WILNO — Ś-TO JANSKA 6 („JANUSZEK”)

Wykwintna bielizna damska i męska. Trykotażo. Bluzki. Swetry. Pulowery. Najnowsze krawaty. Torebki damskie. Pończochy. Skarpetki. Parasolki. Fartuski szkolne i gospodarcze.

Po cenach wyjątkowo najniższych

PODNIESIENIE HANDLU — TO WZMOŻENIE REKLAMY

NAJSTARSZE I NAJPOCZYNNIEJSZE PISMO

«DZIENNIK WILEŃSKI»

DA WAM ZWIĘKSZENIE KLIENTELI PRZEZ UMIEJLIWIE ZREDAGOWANE OGŁOSZENIE.

Administracja czynna: przy ul. Mostowej 1 od 9 — 19 p.p.

RÓŻNE

Zakład optyczny

Jana Iwaszkiewicz

Wileńska 25, tel. 16-84

wykonuje binokle i okulary, ściśle według recept p.p. lekarzy okulistów. Poleca najnowsze modele.

FRANK BUCK I FERRIN FRASER.

„Kły i pazury”

Musi sobie wywalczyć własną rodzinę. Niech mu kły urosną dostatecznie, niech nabierze potrzebnej mocy, będzie musiał wyzwać któregoś wielkiego przewodnika stada. W razie zwycięstwa sam stanie na czele stada pokonanego przeciwnika, od ośmiu do dwudziestu pięciu samiec i będzie odtąd ich obrońcą i szampionem.

Lwa nazywają często królem zwierząt. Króla dżungli nie mogą sobie wyobrazić okazalszego nad wspaniałego samca-słonia — na czele stada, z podniesionym łbem i zadartą wysoko trąbą, gotowego szarżować pięcioma tonami żywej wagi na każdego nieprzyjaciela.

Widziałem przed laty w takiej sytuacji największego z cejlońskich przewodników — ba! nawet dwa razy. W dżunglach Cejlonu znany był pod imieniem Sahiba, dawany jedynie białym ludziom. Nosił je blisko siedemdziesiąt lat. I rzeczywiście był sahibem całej tej dżungli, jako największy tamtejszy zwierz, olbrzymi jak indyjska góra i odważny jak pułk Gurków. Żadne stworzenie nie odważyło się stawić Sahibowi czoła. Okrutne pantery zmykały jak niepyszne. Na dźwięk potężnego ryku Sahiba nieprzyjaciela podwijali ogony i ratowali się ucieczką.

Na północ aż do Burmy i za wodą widywałem młode słonie ze stada Sahiba, mozołące się na rządowych szlakach dżunglowych i traktach. Widywałem młode słonie wojskowe, dumne ze swoich rzędów córki Sahiba. W dalekich lasach tykowiach spotykałem potomstwo Sahiba, dźwigające cenne kłody do rzek. Na końcu zaś tysiącmilowego szlaku nadrzecznego widziałem inne latorośle Sahiba, ciągnące pnie tylko z wody do tartaków.

Podróżowałem przez Atlantyk na wielkich okrętach oceanicznych z gładkimi, białymi pokładami z drzewa tikowego, sprowadzanego nad morze na grzbietach słoń, spłodzonych przez Sahiba.

Pamiętałem tego wielkiego przewodnika słoń. Był w pełni sił życiowych i mógł być jeszcze panować w dżungli całe lata, dając życie coraz wspanialszemu potomstwu. Żadne

MIESZKANIA I POKOJE

POTRZEBNY od zaraz pokój większy, umeblowany, z osobnym wejściem i wygodami, w śródmieściu. Oferty pod „Pokój”.

2 POKOJE

ładne, ciepłe, słoneczne, z ewentualnym kuchnią, z wygodami i łazienką do wynajęcia. ul. Św. Jakóbska 10 m. 4. 647

KUPNO I SPRZEDAŻ

SPRZEDAM

plac przy Trębackiej z domem o 3 mieszkaniach i salką, dom przy ulicy Tuksulańskiej Nr. 6.

OKAZJAI

Z powodu otrzymania posady i wyjazdu sprzedam kawiarnię-jadłodajnię z całkowitym urządzeniem, tylko dla poważnych reflektantów. Adres w Adm. „Dz. Wil.”.

NAUKA

STUDENT U.S.B.

udziela korepetycji w zakresie 8 kl. gimnazjum. Specjalność: matematyka, fizyka, niemiecki. Oferty w adm. „Dz. Wil.” dla J. Ch.

PRACA POSZUKIW.

Rządca-ekonom

samotny, poszukuje pracy w dużym gospodarstwie samodzielnym lub do pomocy. 5 letnia praktyka. Świadectwa dobre. Oferty do adm. „Dz. Wil.” pod „Rutynowany” tamże adres.

ENERGICZNY

rutynowany administrator (oficer emeryt. posiadający dom własny) przyjmie zarząd domami w Wilnie. — Łask. zgłoszenia do administracji, tamże adres. 593-4

WDOWA

z trójkiem dzieci, w wieku szkolnym, z powodu choroby i nędzy, prosi o pomoc. Adres w adm. „Dz. Wileńskiego”.

BEZ UBRANIA

i środków do życia dwóch studentów nie może studiować, nie mając w czym wyjść nawet z domu. O ubranie, palta, bieliznę, pościel i żywność dla nich prosi gorąco Instytut CARITAS, Wilno, Zamkowa 8.

NA BARDZO

dogodnych warunkach udzielam korepetycji i przygotowuję do egzaminów. Adres: ul. Popowska 4 m. 1. 601-2

SIEROTA

dziecko zastęzonego roku kresowego zupełnie bez jakiegokolwiek opiek, rzucony na pastwę losu. O przyjęcie do nauki jakiegóż rzemiosła — może do cukierni — o ubranie dla niego, bieliznę, pościel, palta (męskie) itp. oraz o środki żywnościowe prosi gorąco CARITAS, Zamkowa 8.

MOGĘ ZŁOŻYC

kaucję w wysokości 1.500 zł. ewentualnie wynagrodzenie za wyrobienie posady — kasjera, księgowego, administratora domu w Warszawie lub Wilnie. Referencje pierwszorzędne. Zgłoszenia proszę nadsyłać do administracji „Dziennika” pod „dykretny”.

PRACA ZAFIAROW.

KSIĘGARNIA WYDAWNICZA

Trzaski, Ewerta i Michalskiego S. A. w Warszawie, gmach Hotelu Europejskiego poszukuje do ratulnej sprzedaży poważnych dzieł, przedstawicieli sprzedawców na korzystnych warunkach prowizyjnych.

MIERNICZY

TECHNIK młody, poszukuje pracy w zakresie miernictwa. Postawy Połocka 1 m. 24 W, Bankowski.

„Płomienne Serca”

Polskich filmów wojskowych mieliśmy już kilka. Odmacały się szmoncesem, przedstawiały nam wojsko operetkowo, choć może twórcy mieli i inne ambicje w tym względzie.

Ostatnio pokazano nam na uroczystej premierze w kinie „Pan” — „Płomienne serca”. Film ukazuje nam wojsko w takiej formie, w takim ujęciu, w jakim je widzi w swoich wspomnieniach każdy młody człowiek, który skończył Podchorążówkę Rezerwy. Zacierają się chwile przykre, albo wyglądają zabawnie, pozostają w pamięci momenty miłe i wzmożone.

Trzęsienie filmu jest po prostu historią czterech młodych maturzystów, którzy, bezpośrednio po gimnazjum, poszli do wojska. Widzimy w dobrym skrócie życie w Szkole Podchorążych Rezerwy z jego wszelkimi akcesoriami, w postaci krzykliwego sierżanta-szefa, surowego i szlachetnego kapitana, alarmu, ćwiczeń, manewrów i nawet balu. Reżyseria Romualda Gantkowskiego, jest chwila mi bardzo dobra.

Duch wojska jest oddany doskonale. Wypędzanie cywila z młodych ludzi, przy pomocy dość przykrych czasów środków, znaczenia słowa „rozkaz!” w życiu wojskowym i wreszcie momenty patetyczne — przysięga, bohaterska śmierć kapitana — dowódcy w pożarze, jego pogrzeb i doskonale wmontowana rewia w Warszawie 11 listopada 1937 r.

Film jest jednocześnie polem debiutów ekranowych kilku aktorów. I tak doskonałą sylwetkę kapitana, człowieka pozornie surowego, ale ogromnie kochającego swych wychowanków, stwarza lwowski artysta — Białoszczyński. Dobrą sylwetkę „ropuchy z cenzurą”, podchorążego z humorem traktującego wojsko, daje Mieczysław Węgrzyn. Postać nieszczęśliwie zakochanego sensata, ponuro odnoszącego się do życia, stwarza z dużym realizmem Mieczysław Milecki. Stanisław Jackiewicz jest również dobry, nie przejmujący się niczym, poszukiwacz „aniołów” wśród płci pięknej.

Debiutuje również Halina Kamińska, stwarzając humorystycznie ujętą postać zakochanej gąski.

Pozostałe role również są dobrze grane. Widzimy świetnego sierżanta-szefa w kreacji Dominiaka, militarystycznego reżysjera Artakserksesa Kukulkę, odtworzonego przez Łapińskiego; doskonałym pułkownikiem jest ukazujący się epizodycznie Junosza-Stępowski. Gra pozostałych aktorów również na dobrym poziomie.

Niezbędny przekonywujący wypadła natomiast postać „panienki ze dworu”, w ujęciu Elżbiety Barszczewskiej. Rola ta nie jest, moim zdaniem, dobrze obsadzona.

Mieczysław Cybulski, główny amant, idealista, romantyk nie przekonał mnie. Z roli wynikało, że ma 20 lat. Nie można było tego zauważyć ani w jego postępowaniu, ani w jego uosobieniu. Był zamadto idealnym typem.

Ogólne wrażenie filmu, mimo drobne usterki, jest jednak bardzo dobre. Właśnie nieprzeszarżowany nastrój militarystyczny, jest kolosalną zaletą filmu. Doskonale, jak już zaznaczyłem, wmontowana rewia z 11 listopada r. ub. walnie się do tego przyczynia.

Teatr i muzyka

— Teatr Miejski na Porulance. Dzisiaj i jutro o godz. 8.15 ostatnie przedstawienia sztuki „Anna Christie” E. O'Neill'a w premierowej obsadzie zespołu.

— „Matura” sztuka Wł. Fodora i „Święty płomień” sztuka W. Somerset-Maughama, ukaza się w środę i piątek b. tyg. ze znakomitą odtwórczością głównych ról p. Nuną Młodziejowską-Szczurkiewiczową.

— Nowa premiera „Człowiek pod mostem” sztuka O. Indiga ukaze się w końcu b. tyg. Przygotowania do nowej premiery odbywają się oddawna z zespołem teatru pod reżyserskim kierunkiem Wł. Czengerego.

— Teatr muzyczny „Lutnia”. Dzisiaj op. Abrahama „Przygoda w Grand Hotelu” z J. Kulczycką i M. Wawrzkowiczem w rolach głównych. Jutro op. „Rose Marie”.

— Najbliższa premiera w „Lutni”. Najbliższą premierą z udziałem J. Kulczyckiej będzie „Taniec miłości i szczęścia”.

— Występy baletu Parnella. 14 i 15 b. m. wystąpi po tryumfach zagranicą słynny zespół baletowy Parnella.

Polskie Radio Wilno

Poniedziałek, 8 marca.

6.30 Pieśń poranna. Gimnastyka. Muzyka z płyt. Dziennik poranny. Informacje. Muzyka na dzień dobry. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Muzyka skandynawska. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Wszystkie dzieci mają równe prawo do miłości matki, pog. 13.00 Koncert popularny. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert reklamowy. 15.25 Życie kulturalne miasta. 15.30 Odcinek prozy. 15.45 Aud. życzeń dla dzieci. 16.15 Skrzynka językowa. 16.30 Fragment Konkursu Chopinowskiego. 17.00 Trzeba poznać rzeczywistość, odczyt. 17.15 Koncert solistów. 17.50 O fotografii w promieniach niewidzialnych, pog. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Teatr samorodny, pog. 18.30 Koncert dla młodzieży z objaśn. 18.30 Kółka rolnicze na przedwiośnie, pog. 19.00 Audycja strzelecka. 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Poeta i publiczność — wieczór literacki. 21.30 Polska Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego. 22.00 Koncert symfoniczny. 22.55 Ostatnie wiad. dzien. rad.

CZY JESTEŚ JUZ CZŁONKIEM STRONNICTWA NARODOWEGO?

Jednocześnie film ten jest i z innego powodu doskonałym dorobkiem naszej rodzimej twórczości. Nie przycytni się do realizacji tego filmu ani jeden zyd. To też należy życzyć Polskiej Spółce Filmowej, która tym filmem zadebiutowała, by szła dalej po linii dawania dobrych, 100-procentowych polskich filmów. M. Tr.

zwierzę dzikie czy domowe, nie przyniosło nigdy więcej pożytku światu i dżungli, niż Sahib.

Na całym obszarze Cejlonu krajowcy znali go i szanowali. Opowiadali o jego wielkości, walkach w dżungli, mądrości i przebiegłości. Młode słonie, schwyte w okręgi Ratna Pura, a przeto z pewnością pochodzące od Sahiba, zyskiwały na rynku wyższe ceny. Rasa robi swoje nawet w dżungli.

Nowina dogoniła mnie daleko, pięćdziesiąt mil od Kanady. Poniosła się przez puszcze jak ogień. Leciła z ust do ust, z wioski do wioski przez cały Cejlon.

Sahib zginął. — Jak to się stało? — zapytałem krajowca.

Popatrzył na mnie zaczerwienionymi, rozgorzałymi oczyma.

— Człowiek — mały człowiek — mały człowiek w białym ubraniu — podniósł strzelbę i dał jeden strzał — jeden strzał trafił Sahiba w mózg i Sahib paść i skonać...

Zobaczyłem w wyobraźni Sahiba, tak jak go widziałem w świetle słonecznym, sączącym się przez liście dżungli na jego wspaniałe, szare ciało. Stał z podniesionym łbem, z zadartą trąbą, gotów bronić swego stada. I zobaczyłem jego dzieci w lasach tykowiach, na plantacjach

ryżu i w wojsku, pracujące dla dobra człowieka.

A jednak człowiek — mały człowiek, bez charakteru, najzupełniej bezzwycięzny, podniósł strzelbę i jednym wystrzałem pozbawił życia wyjątkowo cennego słonia.

I cała dżungla płakała.

III. Siła.

Opowiedziałem o słoniu, który zginął. Chciałbym teraz opowiedzieć o dwudziestu dwóch słońach, które zostały przy życiu, a wiem, bo sam wszystkie schwytałem.

Jestem dumny z mego zawodu łowcy żywych zwierząt. Byłby chłystek w rodzaju sir Ralpa Ringrose'a potrafił powalić z dobrej strzelby najpotężniejsze zwierzę. Ale żeby schwytać żywcem zwierzę, tak łatwo dające się zabić ze strzelby wartęj dwadzieścia pięć dolarów, trzeba okropnie dużo czasu, pracy i cierpliwości.

Nie chwaleb mego zawodu i nie chępię się swoimi uczuciami względem zwierząt. Po prostu zaznaczam, że dla mnie — żywy, zdrowy, silny słoń jest daleko ciekawszy od zabitego.

Słowo „słoń” ma brzmienie dziwnie romantyczne, ma wywoływanie

w wyobraźni obrazów dawnych maharadzów indyjskich, jadących paradnie starożytnymi ulicami, na słońcach w rękach z drogiej kamieni, rozmigotanych w tropikalnym słońcu, podczas gdy lud pada na ziemię.

Ale nawet dziś, w wieku samochodów aerodynamicznych i samolotów transkontynentalnych, słoń zachował dużo romantycznego uroku. Wiem, bo rok temu sprowadziłem z dżungli cejlońskiej dwa żywe. Od Cejlonu do Nowego Jorku będzie z górą dziesięć tysięcy mil, co w oczach czytelnika może czynić tę sprawę jeszcze romantyczniejszą. Dla mnie sprowadza się ona do interesu. Jestem zawodowcem.

Moje dwa słonie nadały przyspody zabarwienie romantyczne. Mało kto wie, że w Ameryce jest bardzo niewiele słoń samców. Cyrki i ogrody zoologiczne nie chcą na ogół o nich słyszeć. Słoń samiec może w każdej chwili wpaść w szal i obrócić w perzynę wszystko co go otacza. Możecie się bezpiecznie założyć dziesięć do jednego, że w najbliższej złotoczerwonej paradzie cyrkowej z orkiestrą i błaznami, wszystkie szare gruboskóre olbrzymy, szurające po wyasfaltowanych ulicach będą łagodnymi, grzecznymi samcami.

(C. d. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZENI: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr. za tekstem (10 lam.) 15 gr. Drobnie ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzynskiego, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKTOWICZ.

